

Uwagi autora o słabości i argumentacji teologicznej nie całkiem odpowiadają postulatom apologetyki. Swego czasu — w epoce szerzącego się modernizmu za czasów b. Piusa X — całość książki silnie atakowano, ale mimo to ustęp powyższy publikujemy, bo wywody autora dobitnie wskazują, jak silny wpływ wywiera liturgia na duszę ludzką, na ludzi szukających Boga (por. też np. wyznania Joergensena i Verkadego).

I. W.

ZIEMIA ŚWIĘTA WCZORAJ I DZIŚ

Ziemia Święta — Kraj obłany z jednej strony Morzem Śródziemnym, z drugiej wodami Jordanu, kraj obejmujący wąski pas nadmorski, dolinę rzeki Jordanu i wyżynę od Libanu do Synaju — zawiera w oczach świata wierzącego skarb wielki, bo pamiątki pobytu Zbawiciela na ziemi: ślad Jego stóp, echo Jego słów, krajobraz Jego przypowieści, miasta jego prac, ziemię Jego znoju.

Największym i zarazem najważniejszym skarbem Ziemi Świętej jest Jerozolima, miasto Jego zbawczej męki, miejsce Jego śmierci na krzyżu i grobu Jego chwalebego Zmartwychwstania. Mogą być i są miejsca bardziej uczęszczane przez pobożnych pielgrzymów, mogą być i są miejsca święte sławniejsze Łaskami Boga. Nie ma jednak na tym świecie miejsca droższego dla chrześcijan, dla Chrześcijan wszystkich obrządków i wyznań, jak Jerozolima i w pobliżu niej leżące Betlejem.

Kościół katolicki nie tylko nigdy nie był obojętny na losy tego prawdziwego skarbcza chrześcijańskiego, ale wykazał na przestrzeni dziejów najwięcej inicjatywy, wyrażającej się w tylu próbach odzyskania Ziemi Świętej, a gdy to okazało się niemożliwe, czynił wysiłki, by przynajmniej zabezpieczyć Chrześcijanom dostęp do świętych miejsc.

Niniejszy referat ma na celu, przedstawić warunki w jakich znajdował się przed i znajdzie się po drugiej wojnie światowej kościół założony przez Chrystusa Pana w Jego ziemskiej ojczyźnie — w Palestynie.

Statystyka sporządzona w roku 1940 podaje, że na 1.477.000 mieszkańców Palestyny było 886.000 tj. 60% Arabów-Mahometan, 445.000, to jest 32% Żydów a jedynie 8% Chrześcijan, to jest około 118.000.

Otóż Arabowie Mahometańscy i Arabowie-chrześcijanie jako tubylcy, ściślej, jako ludność współzamieszkująca teren Palestyny od przeszło tysiąc lat, do czasów stosunkowo niedawnych, nie żyli w niezgodzie, ale także nie w przyjaźni. Mahometanie, jako zdobywcy, uważali siebie za panów, Chrześcijan tolerowano tylko, i traktowano jako obywateli mniejwartościowych, jako niewiernych w stosunku do religii proroka.

Gdy jednak, w dniu 2 listopada 1917 roku została ogłoszona słynna deklaracja Balfoura, którą rząd Wielkiej Brytanii zapewnił Żydom w Palestynie utworzenie „ojczystego domu“, ten wzajemny stosunek w obliczu masowej imigracji Żydów się zmienił i wydaje się, że mahometańscy Arabowie, mówiący tym samym językiem co większość Chrześcijan palestyńskich i nie różniący

się zbyt pod względem przynależności rasowej od nich, znaleźli wreszcie wspólną platformę porozumiewawczą, umożliwiającą nową formę współżycia obywateli należących do dwóch odmiennych grup wyznaniowych.

I tak na przykład już w roku 1924 mufti Jerozolimy, występując w imię solidarności narodowej, wezwał mahometańskich Arabów, by łączyli się w swej ideologicznej walce przeciw Syjonistom z Arabami wyznań chrześcijańskich i nie odsprzedawali swoich posiadłości ziemskich kolonistom żydowskim. Mufti powiedział wtedy: „Nie ma tu żadnej różnicy między chrześcijańskimi i mahometańskimi Arabami. W Chrześcijanach nie należy widzieć wrogów mniejszości wyznaniowej, lecz Arabów, i tylko Arabów“.

Za słownymi zapowiedziami zmiany dotychczasowej linii postępowania ze strony Arabów idą czyny. Rok 1928 przynosi faktyczne równouprawnienie Chrześcijan z Mahometanami. W roku tym wybrano po raz pierwszy do egzekutywy Kongresu Arabskiego obok 36 Mahometan 12 Chrześcijan, co, biorąc pod uwagę stosunek liczebny mieszkańców, wynoszący 60:8 było zjawiskiem nawet bardzo dziwnym. W następnych latach widzimy już Chrześcijan w Wielkiej Radzie Arabskiej i w poselstwach do zagranicy. Zaś krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej, ukazała się nawet seria znaczków pocztowych, na których widzimy obok meczetu kościół chrześcijański.

Po krótkim naszkicowaniu ogólnego położenia Chrześcijan w Palestynie przed drugą wojną światową, przejdźmy z kolei do omówienia poszczególnych społeczności chrześcijańskich spotykanych w tym okresie na terenie Palestyny.

Wiemy już, że ludność zamieszkująca teren Palestyny rozbita jest pod względem wyznaniowym na trzy zasadnicze grupy: Arabów, Żydów, i Chrześcijan. Chrześcijanie, będący w olbrzymiej swej większości pochodzenia arabskiego, rozpadają się również na trzy grupy wyznaniowe. I tak według dostępnych nam danych statystycznych zamieszkiwało Palestynę w roku 1931 43% Prawosławnych, 39% Katolików i 13% Protestantów. Obok tych trzech głównych wyznań chrześcijańskich było i z pewnością dziś pozostało wiele innych wyznań, będących pozostałością po dawnych schizmach. Wśród nich spotykamy: Armeńczyków, Jakobitów, Nestorianów, Koptów, Abisyńczyków itd. Wyznania te, mimo iż posiadają w swoich rękach znaczną część drogich nam pamiątek, ze względu jednak na znikomą ilość wyznawców, nie odgrywają w ogólnym życiu chrześcijaństwa palestyńskiego większej roli. Pięć ostatnio wymienionych wyznań liczy razem około 4.500 wiernych, to jest 5% wszystkich Chrześcijan.

Z wyznań chrześcijańskich intelektualnie i moralnie przodują Katolicy, dzielący się na szereg zróżnicowanych pod względem obrządków grup. Spotykamy aż sześć różnych obrządków wyznania katolickiego, z których obrządek rzymsko-katolicki liczył w roku 1931 21.000 wiernych.

Kler wyznania rzymsko-katolickiego rekrutuje się przeważnie z tubylczych Arabów. Otrzymał on, dzięki owocnej działalności Kustodii Ziemi Świętej i Patriarchatu łacińskiego w Jerozolimie, odpowiednie wykształcenie i uposażenie.

Duszpasterstwo wśród wiernych rzymsko-katolickiego obrządku sprawowało przed wojną 45 księży świeckich na terenie 21 parafii. Duchowieństwo świeckie pracuje prawie że wyłącznie wśród wiernych na stałe przebywających w Ziemi Świętej, natomiast duchowieństwo zakonne opiekuje się przede wszyst-

kim pamiątkami i przybywającymi z różnych stron pielgrzymami. Zakonów i zgromadzeń było przed wojną na terenie całej Palestyny 46, z tego 21 męskich a 26 żeńskich. W zakonach tych przebywało razem 1760 osób zakonnych.

Kustodia Grobu Świętego znajduje się jak wiadomo, w rękach OO. Franciszkanów. Nie jest ona jednak, jak można by przypuszczać pozostałością czy też osiągnięciem wypraw krzyżowych XI i XII wieku, wszak dopiero w czasach okupacji tureckiej, w czternastym wieku, — kiedy to udało się Braciom Mniejszych, mającym od roku 1219 w Jerozolimie swoją placówkę duszpasterską, pozyskać i przywrócić do jedności z kościołem rzymskim pewną grupę Armeniczaków, posiadających na Kalwarii jeden ołtarz, — Stolica Apostolska w roku 1335 zamianowała głównego przełożonego OO. Franciszkanów w Palestynie „Kustoszem Ziemi Świętej“, a zakonowi Braci Mniejszych powierzyła Kustodię Grobu Świętego. Należy bowiem pamiętać, że do roku 1244, to jest z chwilą upadku Cesarstwa Łacińskiego, Katolicy postradali właściwie wszelkie prawa posiadłości do „zagrabionych“, „oreżem zdobytych“ miejsc świętych, jak to się im czasami zarzuca. Od przeszło sześciuset lat trwają więc bracia Mniejsi na swoim posterunku. Około sześć tysięcy zakonników poświęcało się w tym czasie żmudnej i niebezpiecznej pracy pioniersko-duszpasterskiej, której to owocem jest utrzymanie praw i dostępu do świętych miejsc.

Najliczebniejszym, jednak pod wielu względami niedorównującym Kato-likom, wyznaniem chrześcijańskim jest Prawosławie, którego wyznawcy stanowią 43% ogólnej liczby Chrześcijan. Prawosławny patriarchat w Jerozolimie znajdował się przed wojną w nadzwyczaj trudnych warunkach, których przyczyną było przede wszystkim rozbitcie jedności kościoła wschodniego na terenie Palestyny i jego katastrofalne położenie finansowe.

Prawosławny patriarchat w Jerozolimie jako sufragania patriarchatu konstantynopolitańskiego, bywał obsadzany do roku 1931 prawie że wyłącznie duchowieństwem greckiego pochodzenia. Gdy jednak po śmierci patriarchy jerozolimskiego Damianosa wybrano następcę w osobie Tymoteusza Timelisa, również Greka, Prawosławni pochodzenia arabskiego, nie biorący zresztą tym razem udziału w synodzie wyborczym, nie uznali ważności tego wyboru, domagając się, by nie obcokrajowiec, ale Arab został patriarchą. I dopiero za pośrednictwem angielskich mandatariuszy doszło w roku 1938 w tej sprawie do pewnego porozumienia. Główne warunki tego porozumienia, to: patriarchą metropolitą, względnie członkiem kongregacji Grobu Świętego, w której rękę faktycznie spoczywa władza nad Jerozolimą, może zostać jedynie obywatel palestyński. Po drugie: Biskupów mianuje odtąd patriarcha konstantynopolitański jedynie w porozumieniu i za zgodą synodu i ludu miejscowego.

Drugim powodem upadku prawosławnego patriarchatu w Jerozolimie to sytuacja finansowa, która wymagała uporządkowania i ingerencji władz. Aby pokryć długi w wysokości 600 000 funtów sterlingów musiano sprzedać znaczną część posiadłości ziemskich reflektującym na ziemię kolonistom żydowskim, przez co znów poruszono ludność arabską i narażono się na pogardę ze strony nacjonalistów arabskich.

Kler wyższy, w przeważającej części pochodzenia greckiego, doskonale wykształcony, nie posiada ani poparcia ani uznania dla swej pracy ze strony ludu. Kler zaś niższy, z powodu braku Seminarium, nie stojący pod względem

intelektualnym na wysokości swego zadania, nie jest w stanie wypełnić dość solidnie swoich obowiązków.

Z obrządków wyznania katolickiego spotykamy na terenie Palestyny, poza omówionymi już Łacinnikami jeszcze Melkitów, czyli Greków-unitów, Maronitów, Armeńczyków, Syryjczyków czyli nawróconych Nestorianów i Chaldejczyków. Ze wszystkich wymienionych obrządków, jedynie Melkici przedstawiają większą i zwartą grupę. Melkitów było w roku 1931 ponad 12.000. Katolickiemu patriarchszemu obrządku greckiego przysługuje dość niezwykły tytuł: „Patriarcha Jerozolimy, Aleksandrii i Antiochii.“ Melkici posiadają swoje własne Seminarium duchowne, w którym przed wojną studiowało około 150 uczniów. Studia trwają 13 lat, w tym 7 lat studiów przygotowawczych.

Trzecią z kolei grupą chrześcijańską są Protestanci. Ewangelików było w roku 1931 około 6.500, zaś Anglikanów 4.500, czyli razem około 13% wszystkich Chrześcijan palestyńskich. W roku 1840 staraniem króla pruskiego Wilhelma IV i kościoła anglikańskiego założono w Jerozolimie wspólne biskupstwo ewangelicko-anglikańskie. Przetrwało ono do roku 1888, w którym Anglikanie odłączyli się i założyli własne.

Po drugiej wojnie światowej Palestyna pozostawała nadal pod rządami angielskich mandatariuszy, do chwili wygaśnięcia brytyjskiego mandatu nad Palestyną, tj. do dnia 14 maja 1948 r. Na sześć miesięcy przed wygaśnięciem mandatu, a mianowicie 29 listopada 1947 r. tj. w trzydzieści lat po deklaracji Balfoura, Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwaliło podział Palestyny na obszary arabskie i żydowskie i powzięło uchwałę o utworzeniu samodzielnego Państwa Żydowskiego. Żydzi marzący już od 50 lat o utworzeniu suwerennego Państwa Żydowskiego w Palestynie, przyjęli decyzję ONZ z zadowoleniem, odrzucili ją jednak Arabowie, bo Palestynę chcą widzieć arabską w całości.

Kiedy więc Wielka Brytania zakończyła swój mandat a państwo Izrael po dziewiętnastu wiekach zostało na nowo proklamowane, Palestyna, zostawiona przez ONZ na pastwę antagonizmowi arabsko-żydowskiemu, stała się placem boju. Antagonizm doprowadził do przewidzianych zamieszek. W Palestynie doszło do regularnej wojny żydowsko-arabskiej, zażegnanej w roku 1949 rozejmem. Prace zaś związane z opracowaniem traktatu pokojowego powierzono specjalnej komisji pertraktującej w Lozannie. Jak wiadomo, do zawarcia trwałego pokoju do tej pory nie doszło.

Państwo Izrael, utworzone dnia 14 maja 1948 roku, to jest po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego nad Palestyną, obejmuje obecnie inne obszary, aniżeli te, które mu wyznaczyła uchwała Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 29 listopada 1947 roku. Bo kiedy po wojnie arabsko-żydowskiej zawarto rozejm, stanowiska wojsk stały się linią demarkacyjną. Państwo Izrael uzyskało tym samym większe obszary, które być może, zostaną mu przyznane na stałe w przyszłym traktacie pokojowym; obejmując ono obecnie całą krainę południową, tak zwaną Negew, sięgającą aż do Zatoki Arabskiej nad Morzem Czerwonym, a na północy sięga aż do jezioro Hule. Jedynie część środkowa, od Samarii do Hebronu, jest w posiadaniu Arabów transjordańskich.

Z pamiątek chrześcijańskich leży obecnie na terytorium państwa Izrael: Ajin Karim — miasto rodzinne św. Jana Chrzciciela, Nazaret, Kafarnaum,

Tyberias, Kana Galilejska, góry Tabor i Karmel, a z sanktuariów jerozolimskich Wieczernik i Miejsce Zaśnięcia N. M. P. Natomiast stara Jerozolima z Świątynią Grobu Pańskiego, Betlejem i Jerycho są w rękę arabskim.

Zapytajmy z kolei, jaki był i jest stosunek Stolicy Apostolskiej do „Sprawy Palestyńskiej“, do państwa Izrael i do miejsc świętych pozostających dotąd w rękach niechrześcijańskich.

Na wstępie omówienia tego stosunku, nie od rzeczy będzie przypomnieć kilka przynajmniej faktów poprzedzających powojenne wydarzenia palestyńskie.

Otóż wydaje się być rzeczą niezaprzeczną, że wypadki, mające miejsce w Palestynie po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego, są konsekwencją tak zwanego „Ruchu Syjonistycznego“. Głównym twórcą Syjonizmu i szerzycielem idei nowego Państwa Izrael był Teodor Herzl, z którego to inicjatywy, zwołany do Bazylei w roku 1897 Pierwszy Kongres Syjonistyczny, domagał się utworzenia państwa izraelskiego w Palestynie. Twórca nowego Izraela zabiegając o względy u wielu państw nie pominął również Stolicy Apostolskiej, z którą prowadził pertraktacje, mające na celu pozyskanie jej dla swej idei, by Stolicę Apostolską przychylnie ustosunkować do rodzącego się „Ruchu Syjonistycznego“.

Panujący wówczas papież Leon XIII, tak samo jak jego sekretarz stanu kardynał Rampolla, uważał Syjonizm za utopię i zachowywał zupełną neutralność. Dopiero za panowania papieża bł. Piusa X, postanowił Herzl bezpośrednio zbliżyć się do kół watykańskich i poprosił o audiencję, której mu też w styczniu 1904 roku chętnie udzielono.

Herzl zaczął zbijać wszystkie zarzuty wysuwane przeciwko Syjonizmowi i wyraził wówczas zgodę na eksterytorialność miejsc świętych. Pomimo wszystko jednak nie udało mu się przekonać Ojca Świętego i taką tylko usłyszał odpowiedź: „To przykre, że Turcy mają w posiadaniu miejsca święte. Musimy to znosić. Ale sprzyjać uzyskaniu przez Żydów miejsc świętych — non possumus“.

Późniejsza interwencja u kardynała sekretarza stanu Mery del Val, miała ten skutek, że Stolica Apostolska przesiedlanie Żydów do Palestyny uważać zaczęła za zagadnienie humanitaryzmu, mianowicie by ulżyć doli biednej ludności żydowskiej w niektórych państwach europejskich, a nie za kwestię polityki kościelnej, i z tej to racji zachowała przez długie lata bezwzględną neutralność.

Następny etap dla Ruchu Syjonistycznego stanowi wyżej już wspomniana deklaracja Balfoura z dnia 2 listopada 1917 roku, przyznająca żydom siedzibę narodową (*national home*) w Palestynie. Jednak do zupełnej realizacji obietnicy wówczas nie doszło, bo Palestyna stała się po targu wersalskim krajem mandatowym Wielkiej Brytanii, w którym co prawda Żydzi mogli się osiedlać, jednak nie bez pewnych ograniczeń. Przez trzydzieści lat robili więc Żydzi wszystko co mogli, by swój stan posiadania w Palestynie podnieść do maksimum. W jaki sposób wzrosła na skutek Ruchu Syjonistycznego liczba żydowskich mieszkańców Palestyny łatwo sobie wyobrazić. I tak, gdy w roku 1900 zamieszkiwało teren całej Palestyny około 80.000 Żydów, to w roku 1940 liczba Żydów dochodziła już 450.000, obecnie zamieszkuje zaś obszar państwa Izrael 1.200.000 Żydów; zaś plany populacyjne Izraela przewidują, że

liczba żydowskich mieszkańców Izraela w najbliższych latach wzrośnie prawdopodobnie do 2. 000.000. Żydzi dokonują także ogromnych inwestycji, kładąc kres opinii, jakoby Palestyna nie miała szans większego rozwoju gospodarczego. Gdy jeszcze w roku 1914 Palestyna była krajem emigracji arabskiej, od roku 1917 stała się krajem imigracji żydowskiej.

Kiedy zaś z dniem wygaśnięcia brytyjskiego mandatu nad Palestyną plany Teodora Herzla zostały urzeczywistnione, wywołując tym samym w Ziemi Świętej krwawą wojnę arabsko-żydowską, papież Pius XII, przewidując jakoby przyszedł bieg wydarzeń, w trzech kolejno wydanych encyklikach zabierał głos w sprawie oszczędzania i zabezpieczenia sanktuariów chrześcijańskich rozsiągniętych w całej Palestynie i wolegno do nich dostępu. Encyklikami tymi są:

1. *Auspicia Quaedam* z dnia 1 maja 1948 roku
2. *In Multiplicibus* z dnia 24 października 1948 roku
3. *Redemptoris Nostri* z dnia 15 kwietnia 1949 roku.

W encyklice „*In Multiplicibus*“ czytamy: „Jest bardzo wskazane, aby dla Jerozolimy i dla jej okolic, — tam, gdzie znajdują się czcigodne pomniki życia i śmierci Boskiego Zbawiciela — ustanowiono zarząd międzynarodowy, który w obecnych warunkach wydaje się najodpowiedniejszym dla ochrony tych świętych pamiątek. Niechby także udogodniono bezpieczną drogę do miejsc świętych i zapewniono zupełną swobodę w odprawianiu świętych obrzędów i nienaruszono zwyczajów odziedziczonych w spuściźnie po przodkach“.

Zaś w kwietniu roku 1949 w encyklice „*Redemptoris Nostri*“ wysunięto żądanie: „by miejsca święte, znajdujące się nie tylko w Jerozolimie i jej okolicy, lecz również w innych miastach i wioskach Palestyny, — źródło i pokarm pobożności dla każdego Chrześcijanina, — były odpowiednio chronione, przez statut prawny, zagwarantowany przez pewien rodzaj umowy czy zobowiązania międzynarodowego.“

Widzimy zatem, że jest postulatem Kościoła katolickiego, by wyłączyć tak Jerozolimę z jej okolicą, jak i inne tradycją uświęcone miejsca z granic państwa Izraela lub Jordanii, a utworzyć na nich osobną jednostkę administracyjną, zarządzaną przez międzynarodową instancję.

Wołanie to bynajmniej nie przebrzmiało bez echa. Stało się ono mianowicie podstawą dla australijskiego wniosku o umiędzynarodowieniu Jerozolimy z okolicą (w promieniu sześciu do siedmiu kilometrów) oraz o międzynarodowej opiece nad miejscami świętymi, rozrzuconymi po całej Palestynie. Wniosek delegata Australii na Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwalony został znaczną większością głosów w dniu 9 grudnia 1949 roku. Określono wtedy ściśle granice tego umiędzynarodowionego terytorium i wyłoniono Radę Powierniczą, która miała za zadanie opracować odpowiedni statut. Wydawało się wówczas, że uzasadnionym pretensjom świata chrześcijańskiego stanie się zadość. Niestety! Uchwała ONZ, przynajmniej jak dotąd, pozostaje na papierze, a to dlatego, że podczas głosowania 4 kwietnia 1950 roku nad statutem opracowanym przez Radę Powierniczą, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wstrzymały się od głosowania, co praktycznie miało oznaczać porzucenie idei międzynarodowej Jerozolimy. Pomimo że statut ten został zdecydowaną większością głosów uchwalony, to zarówno Izrael jak i Jordania zachęcone zmianą

polityki dwóch wielkich mocarstw, nie zezwoliły na wprowadzenie go w życie. Wobec zlekceważenia i odrzucenia uchwalonego statutu przez Izrael i Jordanię, Rada Powiernicza na posiedzeniu 14 czerwca 1950 roku postanowiła przedłożyć sprawę na plenum ONZ.

Tak więc obecny stan zabezpieczenia miejsc świętych jest zupełnie nie wystarczający i nie ma też nadziei rychłej poprawy sytuacji; Izrael bowiem, powołuje się w tej sprawie na podstawową zasadę demokratyczną — wolę narodu, — który sobie nie życzy unarodowienia świętych miejsc.

Wypadki ostatnich lat spowodowały fakt, że stanowisko Chrześcijaństwa w Palestynie mocno podupadło i znajduje się obecnie w krytycznej sytuacji. Z około 140.000 Chrześcijan zamieszkujących Palestynę w roku 1947 pozostało na terenie dzisiejszego państwa Izrael jedynie 36.000, w tym Katolików zaledwie kilkanaście tysięcy. Natomiast w arabskiej części Palestyny, liczba Chrześcijan wzrosła na skutek masowej emigracji z państwa Izrael, z 60.000 na 80.000. Zaś poza granicami Palestyny znalazło się w tym samym czasie około 24.000 Chrześcijan, którzy skazani są na nędzny żywot w Syrii i Libanie.

Rezultatem bardzo bolesnym dla świata chrześcijańskiego, tych przeobrażeń polityczno-populacyjnych w Palestynie, jest między innymi zamknięcie na terenie dzisiejszego państwa Izrael pięćdziesięciu placówek kultu chrześcijańskiego, a to z powodu braku wiernych. Obecna struktura geo-polityczna państwa Izrael postawiła patriarchat łaciński w Jerozolimie wraz z Kustodią Ziemi Świętej i z kilkudziesięcioma zakonami i zgromadzeniami w sytuacji tak wyjątkowej, tak niebywałej w kościele katolickim, jaką jest sytuacja pasterza bez owiec, a sztabu bez wojska¹⁾.

Kończę swoje uwagi cytatem z encykliki: *Auspicia quaedam*:

„Jeśli jest na świecie kraj, który każdemu sercu jest drogi, to jest nim niewątpliwie Palestyna, skąd wszystkim narodom przed wiekami przyszło światło, gdzie Słowo stawszy się Ciałem przez śpiew anielski obwieściło ludziom Pokój, a Chrystus na krzyżu rodzajowi ludzkiemu dał zbawienie i zapraszając rozpostartymi ramionami wszystkie narody do wzajemnego uścisku, swoją pieśń miłości przypieczętował Swoją Krwią“.

Kraków

JOZEF LISZKA

MSZAŁ ŁACIŃSKO-POLSKI SPRZED STU LAT

(Przyczynek do historii ruchu liturgicznego w Polsce).

Ojciec św. Pius XII, wspominając w encyklice „*Mediator Dei*“ o środkach pobudzenia wiernych do czynnego uczestnictwa we mszy św., mówi: „Godni są pochwały ci, którzy pragnąc ułatwić udział ludu wiernego we mszy i zapewnić mu zbawienniejsze skutki, dają mu do rąk „*Mszal rzymski*“. („W ten sposób wierni zjednoczeni z kapłanem wspólnie się modlą tymi samymi słowami i w tym samym duchu Kościoła“¹⁾). Papież tu wyraźnie zachęca wiernych

¹⁾ Encyklika o liturgii „*Mediator Dei*“ w tłumaczeniu O. Jana Wierusza Kowalskiego O. S. B., Kielce 1948, Wydawnictwo Verbum, str. 69.